

– ponadto można było ograniczyć cezury chronologiczne pracy do lat 1945–1946, gdyż większość lokalnych ośrodków odosobnienia zlikwidowano na przełomie 1945 i 1946 r. (zobacz zestawienie autora w tabeli nr 1, s. 166–167). Rok 1950 jest ważną cezurą tematu, jednak odnosi się ona tylko do historii dużych obozów, podległych Departamentowi VI (Więziennictwa) MBP.

Reasumując, ocena obu prac nie może być jednakowa. Kryteria oceny rozpraw naukowych – wymóg oryginalnego rozwiązania przez autora zagadnienia naukowego, wykazania jego ogólnej wiedzy teoretycznej w danej dyscyplinie, umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej – w pełni spełnia jedynie książka Edmunda Nowaka. W przypadku pracy Witolda Stankowskiego należy skonstatować, że jest ona po prostu źle napisana, tak w warstwie językowej, jak i merytorycznej.

Bogusław Kopka



Pavel Žáček, *Boje o minulost. Deset let vyrovnávání se s komunistickou minulostí – pokus o předběžnou bilanci*, Barrister and Principal, Brno 2000

Kiedy minął entuzjazm „aksamitnej rewolucji”, która w ciągu kilku tygodni jesienią 1989 r. doprowadziła do upadku komunizmu w Czechosłowacji, zaczęto stawiać pytania, jakie dziedzictwo pozostawił stary system. Szybko się okazało, że pytania te mają nie tylko wymiar badawczy czy moralny, lecz także bezpośredni związek z polityką i władzą. Dokumenty komunistycznej tajnej policji politycznej Státni bezpečnosti (StB) już w 1990 r. doprowadziły do głośnych skandali na czechosłowackiej scenie politycznej, a także do wyraźnej polaryzacji głównych sił politycznych.

W latach dziewięćdziesiątych czeskim politykom udało się wypracować kompromis w sprawie lustracji (ustawa nr 451/1991). Podjęto także decyzję o udostępnieniu społeczeństwu materiałów StB (ustawa nr 140/96). Większe problemy były natomiast przy powołaniu instytucji, która miała zająć się ściganiem osób odpowiedzialnych za przestępstwa z lat 1945–1989. Domagały się tego różne środowiska społeczne, a przede wszystkim aktywna Konfederacja Więźniów Politycznych.

W listopadzie 1992 r. z inicjatywy ministra spraw wewnętrznych Czech Jana Rumla w jego resorcie powstał Urząd Dokumentacji i Badania Działań Bezpieczeństwa Państwowego (Úřad dokumentace a vyšetřování činnosti Státni bezpečnosti, UDV). Kilkanaście tygodni później, w lutym 1993 r., także z inicjatywy ministra spraw wewnętrznych powstała podobna instytucja: Koordynacyjne Centrum ds. Dokumentacji i Ścigania Zbrodni na Narodzie Czeskim (Koordinační centrum pro dokumentaci a vyšetřování násili proti českému národu, KC). Centrum miało gromadzić materiały dotyczące przestępstw popełnionych od 8 maja 1945 do 31 grudnia 1989 r. Było podległe ministrowi sprawiedliwości, a nadzór nad jego pracami sprawowała Prokuratura Generalna. Jak pisze Pavel Žáček, od początku kompetencje obu instytucji nie były jasno określone, obie zajmowały

się podobną tematyką i obie były równie niesprawne. Podstawowym mankamentem było ich słabe umocowanie prawne, a przede wszystkim brak dostępu do materiałów archiwalnych, pozostających nadal w wyłącznej dyspozycji MSW.

W końcu 1994 r. uznano, że nie ma sensu, aby istniały dwie podobne instytucje, i dokonano ich połączenia. 4 kwietnia 1995 r. rozporządzeniem nr 27/95 minister spraw wewnętrznych Republiki Czeskiej powołał Urząd Dokumentacji i Badania Zbrodni Komunizmu (Úřad dokumentace a vyšetřování zločinu komunismu, UDV ZK). Szef Urzędu mianowany jest przez ministra spraw wewnętrznych, nadzór nad pracą śledczą sprawuje Prokuratura Generalna. W praktyce działalność UDV ZK sprowadza się do przygotowania materiałów dla prokuratury powszechnej.

Ważnym osiągnięciem pracowników UDV ZK było powołanie czasopisma „Securitas Imperii”, w którym publikowane są materiały archiwalne z MSW, między innymi dotyczące działań operacyjnych. Pierwszym szefem UDV ZK został lider czeskiej chadecji, znany działacz opozycji antykomunistycznej Václav Benda. Pod jego kierownictwem Urząd rozpoczął działalność śledczą. Już w końcu 1995 r. do sądów zaczęły trafiać liczne akty oskarżenia. Jednak – zdaniem Žáčka – wyraźna obstrukcja ze strony sądów, a także niezbyt profesjonalne przygotowanie dokumentów, jak mówią osoby postronne, powodowały, że tylko w kilku przypadkach udało się doprowadzić do skazania osób oskarżonych o popełnienie zbrodni komunistycznych. W 1995 r. Urząd wszczął śledztwa w 43 sprawach, którymi objęto sto osób. Ostatecznie jednak doszło do procesów czterech oskarżonych w trzech prowadzonych przez UDV ZK sprawach¹. W 1997 r. na mocy rozporządzenia szefa MSW Urząd zaczął się także zajmować przestępstwami popełnionymi na Romach od 16 marca 1939 do 8 maja 1945 r. w Protektoracie Czech i Moraw.

Problemem, poza dostępem do materiałów archiwalnych, były szczupłe środki, którymi Urząd dysponował. W 1995 r. zatrudniał niewiele ponad pięćdziesiąt osób, w tym dziewięciu prokuratorów. Nie było także oddziałów terenowych. Sytuacja pogorszyła się po 1998 r., kiedy władzę w Czechach objął socjaldemokratyczny rząd Miloša Zemana. Nowy szef MSW Václav Grulich rozpoczął jawną walkę z Urzędem, oskarżając go o brak profesjonalizmu oraz niewłaściwe obchodzenie się z przekazywanymi tam dokumentami. Reputacji Urzędu zaszkodził skandal związany z byłym burmistrzem Wiednia – Helmutem Zilkkiem. We wrześniu 1998 r., na kilka dni przed uroczystością wręczenia Zilkowi wysokiego odznaczenia państwowego, jeden z dzienników napisał, że był on tajnym współpracownikiem StB. O „przeciek” do prasy zostali oskarżeni pracownicy UDV ZK. Szef archiwum MSW Jan Frolik zakazał udostępniania pracownikom Urzędu jakichkolwiek dokumentów. Odszedł także Benda, który zdobył mandat senatora i był zobowiązany rzec się funkcji szefa UDV ZK. Funkcję p.o. dyrektora Urzędu objął Słowak Marian Gunia.

Polityczna walka pomiędzy prawicą Klausa a socjaldemokratami Zemana odbiła się także na losach UDV ZK. Jego prawicowe kierownictwo sympatyzowało

¹ Efektem działalności śledczej UDV ZK do 1 V br. jest wszczęcie śledztw w 88 sprawach karnych, w których podejrzanych jest 175 osób. Do chwili obecnej do prokuratury skierowano 82 wnioski o ściganie 102 podejrzanych, z tego 62 sprawy przeciwko 82 osobom skierowano do sądu.

z Klaussem, natomiast szef MSW, a więc jednostki nadzorującej działania Urzędu, był mianowany przez Zemana. Doprowadziło to w 1999 r. do całkowitego załamania się pracy UDV ZK. Wówczas funkcję dyrektora objął prawnik Irenej Kratochvil. Kontrola MSW wykazała, że w Urzędzie panował kompletny bałagan w dokumentacji. Kratochvil uznał te zarzuty i rozpoczął czystkę kadrową.

Pavel Žáček ocenia raport komisji MSW jako element rozprawy z ideowymi pracownikami Urzędu. Odeszło wówczas kilku najbardziej doświadczonych, także on. Nie poprawiła się również skuteczność pionu ścigania. W 1998 r. Urząd doprowadził do skazania sześciu osób, w 1999 r. – nikogo. Nadal ściśle reglamentowany jest dostęp pracowników UDV ZK do akt MSW. Odmówiono im dostępu do akt wywiadu, chociaż formalnie istnieje umowa, która ma umożliwić prowadzenie kwerendy w zasobach Urzędu ds. Kontaktów Zagranicznych i Informacji, czyli wywiadu cywilnego. Nie rozstrzygnięto również sprawy dopuszczenia pracowników UDV ZK do archiwów Ministerstwa Obrony, gdzie przechowywane są akta wywiadu i kontrwywiadu wojskowego. Niedostępne są akta paszportowe i wizowe. Próbą przełamania impasu w dotychczasowych działaniach rozliczeniowych była inicjatywa powołania instytucji przypominającej Instytut Pamięci Narodowej. Jednak w kwietniu 2000 r. głosami komunistów i socjalistów parlament odrzucił projekt powołania urzędu o nazwie Pomnik Okresu Zniewolenia.

Książka Žáčka jest najpełniejszą próbą opisanego procesu rozliczenia z komunistyczną przeszłością u naszych południowych sąsiadów. Napisana jest z pasją przez osobę, która uczestniczyła w tych działaniach. Žáček przez kilka lat był rzecznikiem UDV ZK; być może dlatego nie zawsze zachowuje obiektywizm wobec osób mających inne niżeli on zdanie na temat działań tej instytucji. Lektura jego książki przekonuje, jak potrzebny jest wysiłek całej klasy politycznej, aby proces historycznego rozrachunku wyłączony został z obszaru bieżącej walki politycznej.

Andrzej Grajewski